



JIM B. TUCKER

Powrót do życia

NIEZWYKŁE PRZYPADKI DZIECI,
KTÓRE PAMIĘTAJĄ SVOJE
POPZEDNIE WCIELENIA

Powrót do *życia*

RÓWNIEŻ AUTORSTWA JIMA B. TUCKERA

Życie sprzed życia

Powrót do *życia*

Niezwykłe przypadki dzieci,
które pamiętają swoje poprzednie wcielenia

J I M B. TUCKER



Tytuł oryginału: *Return to Life*

Text Copyright © 2013 by Jim B. Tucker, M.D.

Published by arrangement with St. Martin's Publishing Group

All rights reserved

Copyright © for the Polish edition by PURANA 2022

Przekład: Anna Sulińska

Projekt okładki: Krystyna Szczepaniak

Ilustracja wykorzystana na okładce: Lancashire Images / Stockimo / Alamy Stock Photo

Kompleksowe opracowanie książki:

Agencja Wydawnicza Synergy Elżbieta Meissner

www.agencja-wydawnicza-synergy.pl

Zespół w składzie:

Redakcja: Beata Wiesen

Korekta: Barbara Milanowska (Lingventa)

Skład i łamanie: Barbara Kryska

ISBN: 978-83-66200-59-3

Wydawca:

Wydawnictwo PURANA

ul. Agrestowa 11, 55-330 Lutyń

tel.: 71 35 92 701, 603 402 482

e-mail: biuro@purana.com.pl

www.purana.com.pl

Dołącz do nas na FB i Instagramie!

Zapraszamy do naszej
księgarni internetowej:

www.purana.com.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej książki nie może być powielana bądź przekazywana w jakiegokolwiek formie, żadnymi środkami elektronicznymi lub mechanicznymi, łącznie z fotokopiowaniem, nagrywaniem lub przez dowolny system przechowywania informacji, bez pisemnej zgody wydawcy.

Dla Iana, in memoriam

*To nic nadzwyczajnego żyć więcej niż raz;
wszystko w naturze wraca do życia.*

– WOLTER

Spis treści

<i>Przedmowa do wydania polskiego</i>	9
1. Powrót dziecka?	11
2. Przemierzając Azję	29
3. Chłopiec z Barra	54
4. Trzeci James	75
5. Przybył z Hollywood	101
6. Znane nazwiska z przeszłości	133
7. Tożsamość nieznana	151
8. Najpierw umysł, potem materia	180
9. Praca nad snem	211
<i>Podziękowania</i>	237
<i>Uwagi</i>	238
<i>Bibliografia</i>	246

Przedmowa do wydania polskiego

Jim B. Tucker jest profesorem nadzwyczajnym psychiatrii i nauk neurobehawioralnych na Uniwersytecie Wirginii. Od 2014 roku kieruje Wydziałem Nauk Poznawczych (DOPS – Division of Perceptual Studies), który zajmuje się badaniem doświadczeń z pogranicza życia i śmierci, śmierci klinicznej, a także przypadkami dzieci, które twierdzą, że pamiętają inne, dawne życie. Takie przypadki, choć niezwykle rzadkie, skłaniają do zastanowienia się nad naturą świadomości. Tę książkę powinien przeczytać każdy wierzący i każdy ateista. Po lekturze może się okazać, że wszyscy mamy ze sobą więcej wspólnego, niż się wydaje: „Na Wydziale Nauk Poznawczych wierzymy, że ludzkość stoi u progu rewolucji intelektualnej, a my mamy w niej do odegrania swoją unikatową rolę. Obecnie główny nurt nauki i filozofii przedstawia umysł, osobowość i świadomość jako nic innego, jak tylko produkty aktywności mózgu, zamknięte w naszych czaszkach i znikające po śmierci. W swoich badaniach DOPS próbuje podważyć ten pogląd poprzez zbieranie dowodów doświadczalnych na to, że świadomość trwa także po śmierci i jest niezależna od mózgu i umysłu”.

Powrót do życia jest książką reportażową. Opisane tu zdarzenia miały miejsce w rodzinach hinduskich, chrześcijańskich, ateistycznych. Przypadki dzieci, które zachowały wspomnienia z innego miejsca i czasu, występują na całym świecie. Z pewnością w naszym kraju również są osoby, które pamiętały strzępki dawnego życia. Jeśli zatem wasze dziecko, wnuczek lub wnuczka mówi „dziwne rzeczy”, nie przejmujcie się tym zupełnie. Przestanie, gdy skończy 6–7 lat.

Nawet jeśli dziecko dużo i często mówi o innym życiu – nie ma powodu do niepokoju, choć potrzeba wyjaśnienia takiej sytuacji jest naturalna: mogą to być dziecięce fantazje, ale równie dobrze możecie mieć do czynienia z czymś głębszym. W celu rozwiania wątpliwości możecie napisać e-mail w języku polskim lub angielskim na następujący adres: dsm3j@virginia.edu

Rozdział 1

POWRÓT DZIECKA?

Moim pierwszym przypadkiem był Patrick, sympatyczny chłopiec o długich ciemnych włosach, z zawadiackim uśmiechem. Gdy spotkałem się z nim i jego rodziną w ich niewielkim domu na przedmieściach Midwestern, właśnie skończył pięć lat. Towarzyszyłem wówczas doktorowi Ianowi Stevensonowi. Jako świeżo upieczony szef oddziału psychiatrii przed czterdziestką zrezygnował z kariery i sukcesu naukowego dla pasji, której następnie poświęcił 40 lat życia – były nią dzieci, które twierdziły, że pamiętają swoje poprzednie wcielenia. Ian dobiegał wtedy osiemdziesiątki, ale z wciąż niesłabnącą ciekawością spotkał się z rodziną Patricka, ponieważ matka chłopca była przekonana, że jej syn był kolejnym wcieleniem swojego zmarłego brata.

Ian ocenił ten przypadek jako potencjalnie znaczący. Opublikował wiele książek i artykułów poświęconych dzieciom wygłaszającym stwierdzenia, które pokrywały się z informacjami o osobach zmarłych, jednak najważniejsze z tych przypadków pochodziły z zagranicy, głównie z Azji, gdzie wiara w reinkarnację jest dość powszechna. Przypadki amerykańskie wydawały się mniej ciekawe. Można je podzielić na dwie podstawowe

kategorie: dzieci, przy których można było odnieść wrażenie, że pamiętają życie zmarłego członka rodziny, a także dzieci, które mówiły o poprzednim życiu, ale nie podawały wystarczającej ilości szczegółów, aby można było zidentyfikować opisywaną przez nie osobę. Przypadki pamięci o poprzednich wcieleniach w rodzinie były o tyle wątpliwe, że dzieci mogły słyszeć coś o zmarłych od swoich bliskich. Właśnie taki był przypadek Patricka, ale było w nim coś jeszcze. Chłopiec od urodzenia miał trzy znamiona, które odpowiadały zmianom na skórze jego zmarłego brata. To nie było coś, co mógł od kogokolwiek usłyszeć.

Ian zaplanował trzydniową podróż, aby dokładnie zbadać ten przypadek. W pierwszym dniu miała się odbyć długa rozmowa z rodziną, w drugim zamierzaliśmy wyjaśnić wątpliwości, a w trzecim porozmawiać z ludźmi spoza rodziny, ważnymi w życiu chłopca. Mieliśmy nadzieję, że tyle czasu wystarczy, żeby Patrick przyzwyczaił się do nas i mógł swobodnie rozmawiać o swoich wspomnieniach.

Po przyjeździe usiedliśmy w salonie z matką Patricka, Lisą. Ian wyjął notes i dyktafon z wysłużonej torby, która pamiętała wiele podróży po całym świecie. Sprawdził dyktafon i ustawił go na stoliku kawowym. Najpierw poprosił Lisę, aby opowiedziała o swoim zmarłym synu, którego życie odpowiadało temu, co prawdopodobnie pamiętał Patrick.

– To nie jest dla pani trudne – rozmowa o tym – prawda?
– zapytał Ian.

– Nie. To znaczy tak, ale nie. Od czego mam zacząć? – Lisa była konkretna.

Ian poprosił, by opowiedziała, jak jej pierwszy syn zachował. Wtedy ona zaczęła spokojnym głosem swoją historię.

Kevin urodził się dwadzieścia lat temu. Początkowo Lisa, młoda matka, radziła sobie nieźle, mimo rozłąki z ojcem dziecka.

Jednak w wieku 16 miesięcy Kevin zaczął kuleć. Najpierw zdarzało się to sporadycznie, ale po około trzech tygodniach utykał już przez cały czas, więc Lisa poszła z nim do lekarza. Spędził w szpitalu trzy dni. Badanie kości wyszło w normie, ale prześwietlenie wykazało nieprawidłową ilość płynu w lewym stawie biodrowym. Lekarz sądził, że doszło do infekcji.

Po wypisaniu ze szpitala Kevin nadal utykał. Dwa dni później upadł, a lekarze w innym szpitalu stwierdzili złamanie nogi. Umieścili ją w gipsie, ale było to dla chłopca tak bolesne, że po trzech dniach go zdjęli. Nie mógł znieść żadnego obciążenia nogi i przestał chodzić. Lisa udała się z nim do chirurga ortopedy. Zlecił kolejne badania rentgenowskie, które wykazały nieprawidłowości w dwóch kościach lewej nogi. Kevin znów trafił do szpitala. Lekarz powiedział Lisie, że chłopiec ma guza w nodze. Wszystko stało się jeszcze trudniejsze z powodu niepewności diagnozy. Lisa opowiadała, przez co przechodziła przez około dwa tygodnie:

– Lekarze mówili, że ma białaczkę, potem, że jednak nie ma. I tak na zmianę.

Kolejne wiadomości były jednak jeszcze gorsze.

W celu kontynuacji leczenia Kevina przeniesiono do szpitala dziecięcego. Poza spuchniętą nogą lekarze zauważyli, że chłopcu puchnie i sinieje lewe oko, a nad jego prawym uchem pojawił się guzek. Podejrzewali nerwiaka zarodkowego, raka, który zaczyna się od zwyrodnienia nerwów wewnątrz ciała, często w nadnerczach, a następnie rozprzestrzenia się w innych miejscach. Rentgen wykazał nowotwór nad lewą nerką. Podczas badania kości wykryto różne zmiany i nieprawidłowości nad spuchniętym lewym okiem. W czwartym dniu w szpitalu Kevin przeszedł operację. Lekarze pobrali biopsję z guzka nad prawym uchem, a także założyli wkłucie centralne po prawej stronie karku.

Rozdział 4

TRZECI JAMES

Jest tylko jeden przypadek, któremu poświęciłem całe lata, aby uzyskać zgodę rodziców. Najpierw dowiedziałem się o Jamesie Leiningerze z nieudanego programu telewizyjnego. Zgodziłem się na wywiad (trochę zbyt pochopnie) do programu o zjawiskach paranormalnych, który telewizja ABC News produkowała we współpracy z ABC Entertainment. Początkowo odmówiłem, ale jeden z producentów przekonał mnie, twierdząc, że część dotycząca wspomnień z poprzednich żyć będzie potraktowana poważnie. Producenci byli w kontakcie z Carol Bowman, pisarką, która przedstawiła ich dwóm rodzinom z małymi chłopcami mówiącymi o poprzednich życiach. Zdecydowali się pokazać przypadek chłopca o imieniu James – jego rodzice uważali, że pamięta on życie pilota z II wojny światowej, zestrzelonego nad Pacyfikiem. Producentką odpowiedzialną za tę część była Shari Belafonte. Odwiedziła wraz ze swoją ekipą nasze biuro. Wszyscy byli bardzo sympatyczni, a ja udzieliłem im wywiadu dotyczącego naszych badań.

Program nigdy nie został wyemitowany. Po obejrzeniu taśmy, którą ABC później mi przysłało, byłem z tego zadowolony. Okazało się, że miał to być odcinek pilotażowy

dłuższego cyklu pod tytułem *Dziwne Tajemnice*, który, jak głosił wstęp, miał mówić o zjawiskach „paranormalnych, mistycznych i ezoterycznych”. Obok „jeżących włos na głowie” wspomnień z poprzednich żyć miały się w nim znaleźć takie tematy jak zdolności parapsychiczne zwierząt i operacje parapsychiczne. Odcinek o poprzednich życiach zaczynał się sceną z Shari Belafonte stojącą na tle domu, który mógłby grać w horrorach, nocą, przy dźwięku zawodzenia z oddali. Wstęp z nawiedzonym domem niezupełnie pasował do obietnicy o „poważnym” potraktowaniu tematu.

Do samego odcinka nie miałem zastrzeżeń. Zawierał wzmiankę o Jamesie i jego rodzicach. James miał wówczas cztery lata i był zafascynowany samolotami. Jego rodzice opowiadali, że w wieku dwóch lat zaczął mieć koszmary senne o katastrofie lotniczej. Gdy miał około trzech lat, powiedział im, że zanim się urodził, był pilotem, który startował z okrętu. Japończycy trafili pociskiem w silnik jego samolotu, który rozbił się w wodzie, i w ten sposób pilot zginął.

Dość nietypowa opowieść jak na trzylatka z Lafayette w Luizjanie. Wówczas nikt nie wiedział, czy to, co mówił, było prawdą, czy rzeczywiście pamiętał życie prawdziwego pilota. Choć wówczas przypadek nie był zweryfikowany, tamten film istnieje teraz jako nagranie słów Jamesa sprzed identyfikacji poprzedniej osoby. Eliminuje to możliwość, że rodzice mogli w jakikolwiek sposób dopasować swój przekaz o wspomnieniach Jamesa do tego, co rzeczywiście udało się później zweryfikować.

Około dwa lata po tamtym wywiadzie kanał ABC Prime-time wyemitował inny odcinek o Jamesie. Tym razem korespondentem był Chris Cuomo, który przeprowadził nowe rozmowy z Jamesem i jego rodzicami. Atmosfera tego filmu była bardziej merytoryczna, mimo że historia Jamesa okazała się

niezwykła. Rodzice chłopca byli teraz w stanie zweryfikować więcej z tego, co mówił. Twierdził, że był pilotem, który nazywał się James i służył na okręcie Natoma. Został zestrzelony w Iwo Jima. Miał przyjaciela, który nazywał się Jack Larsen. Jego ojciec odkrył, że James Huston z USS Natoma Bay został zestrzelony podczas operacji Iwo Jima. Drugim pilotem na Natoma Bay był Jack Larsen.

To brzmiało bardzo poważnie. Następnego dnia wysłałem e-mail do Carol Bowman. Zapytałem, czy mogłaby się dowiedzieć, czy rodzice Jamesa zgodziliby się na moją wizytę. Odpowiedziała kilka dni później, że rodzice byli nieco przytłoczeni ilością propozycji po emisji filmu na Primetime i w tym momencie nie byli zainteresowani wywiadem. Nie dawałem za wygraną i sam napisałem do Leiningerów, tłumacząc wagę ich historii, ponieważ w naszych badaniach do tej pory nie było amerykańskiego przypadku, w którym zupełnie obca osoba, która zginęła prawie 60 lat wcześniej, została pozytywnie zweryfikowana.

Tydzień później zadzwoniła do mnie Andrea, matka Jamesa. Była miła i otwarta, dzieląc się szczegółami zdarzeń, których doświadczyła jej rodzina. Zgodziła się, abym zacząć badać ten przypadek. Gdy później wysłałem jej e-mail z podziękowaniem za rozmowę, napisał do mnie Bruce, ojciec Jamesa, i obiecał, że oboje chętnie podzielą się wszystkimi materiałami, do których dotarli. Zostałem zaproszony na spotkanie i udało nam się ustalić datę mojej podróży do Luizjany.

Później otrzymałem telefon. Odcinek wyemitowany przez Primetime wywołał niemałe zamieszanie, a Bruce i Andrea dostali radę, aby nie zgadzać się na żadne wywiady, dopóki nie ustalą, co chcą dalej zrobić z tą historią. Bruce czuł, że dokumentacja, którą zebrali, mogła się z czasem powiększyć, więc spotkanie ze mną mogło poczekać. Musiałem to zaakceptować,

Rozdział 8

NAJPIERW UMYŚŁ, POTEM MATERIA

Po analizie przypadków, które zebrałem, i ponownym przejrzeniu notatek i dokumentacji Iana doszedłem do wniosku, że niektóre dzieci prawdopodobnie mają wspomnienia i emocje osób zmarłych. Jak rozsądny człowiek może to zaakceptować? Dzieje się coś dziwnego – ale w jaki sposób koncepcja poprzednich żyć łączy się ze światem nauki i całą wiedzą, którą zdobywaliśmy do tej pory metodami naukowymi? Odpowiedzi należy szukać w tym, że nauka to coś znacznie więcej niż tylko materializm – koncepcja, która zakłada, że świat składa się wyłącznie z materii fizycznej. Na gruncie materializmu większość naukowców głównego nurtu automatycznie zdyskredytuje wspomniane przypadki, ponieważ według nich żadna część człowieka nie jest w stanie przetrwać po śmierci jego ciała. W miarę jak zgłębiałem najnowszą wiedzę naukową, odkryłem jednak, że sprawa jest znacznie bardziej złożona.

Odkrycia w fizyce na przestrzeni ostatniego wieku – szczególnie w fizyce kwantowej lub mechanice kwantowej; badania najmniejszych we wszechświecie cząstek – dowiodły, że wszechświat fizyczny jest bardziej skomplikowany, niż się wydaje. To umacnia mój pogląd, że istnieje świadomość, która

trwa niezależnie od świata materialnego. Wierzę teraz, że materia wyrasta z umysłu, to znaczy, że świat fizyczny powstaje z czegoś, co możemy nazwać umysłem, świadomością lub duchowością. Zatem nasze przypadki – a także prawdopodobieństwo, że dzieci pamiętają poprzednie życia – są zgodne z nowym rozumieniem egzystencji.

Materializm – przekonanie, że materia fizyczna jest wszystkim, co istnieje – stał się praktycznie synonimem nowoczesnej nauki, niekwestionowanym przez wielu, choć oczywiście nie wszystkich naukowców. Spycha on religię na dalszy plan, jako archaiczne wyobrażenia prostych ludzi, a świadomość uważa za wytwór fizycznego mózgu. Każda myśl o świecie duchowym jest porównywana do wiary w elfy i krasnoludki.

Tymczasem najnowsza nauka wcale nie jest taka pewna materializmu. Issac Newton, jeden z jego twórców, napisał wiele pism religijnych. Alfred Russel Wallace, współodkrywca (obok Karola Darwina) teorii o doborze naturalnym, był pod wrażeniem seansów spirytystycznych, na których bywał i które publicznie popierał. Można by wymienić wielu innych naukowców otwartych na idee religijne lub duchowość. Chodzi o to, że pogląd na świat prezentowany obecnie przez główny nurt nauki – że wszechświat fizyczny jest jedynym, co istnieje – pozostaje w konflikcie z postawami wielu uznanych naukowców.

Dziś również niektórzy naukowcy są zdania, że duchowość istnieje. Najnowsze badania wykazały, że jedna czwarta pracowników naukowych najlepszych uniwersytetów postrzega siebie jako osoby duchowe, choć niekoniecznie religijne. 20 procent naukowców ateistów uważa siebie za „uduchowionych ateistów”. Wielu uczonych z różnych dziedzin, którzy są religijni, zachowuje swoją wiarę – lub w niektórych wypadkach swoje odmienne przekonania – i oddziela je od

perspektywy naukowej, uważając je za sprawę prywatną. Są jednak wyjątki. Francis S. Collins, genetyk, który pracował jako dyrektor przy projekcie poznania ludzkiego genomu, a obecnie jest dyrektorem Narodowego Instytutu Zdrowia, napisał książkę *Język Boga. Kod życia – nauka potwierdza wiarę*, przedstawiającą harmonię między wiedzą a wiarą religijną. Brian Josephson, laureat Nagrody Nobla w fizyce, wywołał kontrowersję, gdy w książce dołączonej do kolekcji znaczków upamiętniającej setną rocznicę Nagrody Nobla zawarł zdanie o badaniach, które „mogą doprowadzić do wyjaśnienia procesów wciąż niezrozumiałych dla tradycyjnej nauki, takich jak telepatia”.

Wydaje się, że większość naukowców głównego nurtu nie uświadamia sobie (lub po prostu to do nich nie dociera), że najważniejsze odkrycia w fizyce właśnie obaliły ideę materializmu. Można zatem nadać świadomości lub duchowości szczególne miejsce w ogólnym opisie świata, który uwzględnia najnowsze wyniki badań naukowych. Prace w ramach mechaniki kwantowej podważyły bowiem wiele podstawowych koncepcji, których wcześniej byliśmy pewni.

Odkrycia Newtona i innych fizyków klasycznych wyjaśniły tak wiele zdarzeń, które mają miejsce w świecie, że logiczny wydawał się wniosek, iż zawierały one w sobie wszystko, czego potrzeba do zrozumienia otaczającej nas rzeczywistości, od najmniejszych cząstek po wielkie galaktyki. Potem pojawiła się teoria względności, a co za tym idzie, łamiąca paradygmat mechanika kwantowa. Jak stwierdził Henry Stapp, fizyk z Laboratorium Narodowego Lawrence’a w Berkeley, „Wiemy już prawie od stulecia, że teoretyczny wytwór ludzkiego umysłu zwany »fizyka klasyczna« jest fikcją zrodzoną w naszej wyobraźni”. Fizyka klasyczna w przybliżeniu tłumaczy naszą rzeczywistość. Zazwyczaj jest przydatna, ponieważ sprawdza

się w praktycznym użytkowaniu. Gdy jednak fizyka klasyczna w większości przypadków się sprawdza, to wnioski, które na jej podstawie wyciągamy, mogą być błędne. I rzeczywiście zobaczycie, że jeden z nich – materializm – właśnie okazał się błędny.

Wydaje się, że wszechświat zaczął się rozszerzać około 13,8 miliarda lat temu. Według teorii Wielkiego Wybuchu cała materia i cała energia obecna we wszechświecie powstała wówczas z jednego punktu. Od czasu Wielkiego Wybuchu materia i energia rozszerzały się, aby utworzyć wszechświat, który rozszerza się po dziś dzień. Po upływie około 300 000 lat zaczęły się tworzyć cząsteczki wodoru i helu. Po kolejnych 300 000 lat skupiska materii zaczęły formować się w galaktyki. Nasze Słońce powstało około 4,5 miliarda lat temu, a następnie pojawiły się planety.

Wydaje się, że jednokomórkowe organizmy eukariotyczne rozwinęły się około dwa i pół miliarda lat temu, poprzedzając wielokomórkowce. Następnie powstały bardziej złożone formy życia prowadzące do różnorodnej fauny i flory znanej dziś. Rodzaj ludzki był wypadkową doboru naturalnego. W miarę rozwoju mózgu człowieka jego płaty czołowe rosły i zaczynały wytwarzać doświadczenie świadomości. Wskutek tego ludzie, jako świadomi obserwatorzy, stali się zdolni do badania natury świata i jego pochodzenia. Dziś uważam, że w tej historii są poważne braki. Świadomość nie jest tylko przypadkowym produktem ubocznym ewolucji. Logicznym wnioskiem z różnych odkryć w fizyce jest to, że właśnie ona, świadomość, tworzy wszechświat. Jej proces twórczy trwa i dzieje się w każdym momencie. Jak powiedział Max Planck, twórca teorii kwantowej: „Postrzegam świadomość jako podstawę. Uważam materię za pochodną świadomości. Przekraczanie granic świadomości jest poza naszym zasięgiem”.